

TOMASZ WACH

SYSTEMOWA OFERTA PROFILAKTYCZNO-RESOCJALIZACYJNA WOBEC WYBRANYCH UWARUNKOWAŃ I OKOLICZNOŚCI ROZWOJOWYCH

Wielopoziomowa dyskusja na temat sposobów wsparcia rozwoju ludzi toczy się nieprzerwanie i z niesłabnącą intensywnością. Biorą w niej udział środowiska specjalistyczne – skupione wokół przedstawicieli nauk społecznych i humanistycznych, ale także jest tam miejsce dla wypowiedzi potocznych, wyrażanych praktycznie przez wszystkich chętnych. Wielowątkowość takich dywagacji jest ze wszech miar cenna, bo pozwala wymieniać poglądy i dokonywać recenzji proponowanych opcji. Niezależnie od – mogących się różnić – podstaw normatywnych, na gruncie których formułowane są propozycje optymalizujące wsparcie rozwojowe, jednolicie we wszystkich poważnych środowiskach biorących udział w dyskusji występują wątki dotyczące poprawy sprawności funkcjonowania specjalistycznych instytucji wspierających procesy rozwojowe. Poszukiwania dotyczą efektywniejszych sposobów wpływu socjalizacyjnego/wychowawczego na ludzi i środowiska zagrożone różnymi obciążeniami, m.in. związanymi z demoralizacją i gotowością do wielorakich zachowań ryzykownych.

Komparatywne analizowanie zgłaszanych przez różne środowiska propozycji optymalizujących wymaga otwartości, polegającej na uznaniu, że wiele stanowisk może być wartościowych i służyć wsparciu rozwojowemu. Jednocześnie nie da się odejść od pewnej wspólnej podstawy normatywnej, związa-

nej z przyjęciem głównych poglądów wartościujących, dotyczących konstytutywnych podstaw ludzkiej egzystencji. Do takich należy uznanie podstawowego znaczenia: *życia ludzkiego, godności człowieka i dobra wspólnego*. Oczywiście mogą one być uzupełnione poprzez inne wskazania, ale ich podstawowość, kierunkujący wymiar nie powinien budzić wątpliwości¹.

Celem niniejszej wypowiedzi jest wpisanie się w nurt dyskusji odnoszącej się do systemowych podstaw aktywności służącej wspieraniu procesów rozwojowych, szczególnie dotyczących ludzi potencjalnie lub realnie zagrożonych zasygnalizowanymi obciążeniami, czyli szeroko rozumianą demoralizacją, skutkującą powstawaniem gotowości do przejawiania zachowań ryzykownych. Osiowe jest uznanie znaczenia wymienionych wartości głównych, a całość uwag osadzono w nurcie systemowym². Podkreślenia wymaga fakt, że zupełnie nie chodzi tu o zamiar prezentowania jakichś poglądów przecinających dyskusję ani o forsowanie zgłaszanych propozycji, choć podawane są argumenty racjonalizujące, przemawiające za rozważeniem proponowanych rozwiązań. Zamiar realizowany niniejszą wypowiedzią dotyczy m.in. zwrócenia uwagi na szereg istotnych – zdaniem autora – kwestii, związanych z procesem wychowania. Poruszane zagadnienia uporządkowano obszarowo, ponieważ starano się dyskusję kierunkować, nie unikano przy tym wskazywania na wątpliwości i niejasności.

1. DECYZJE I ZACHOWANIA LUDZKIE A FUNKCJONOWANIE SPOŁECZNE

Tę część analizy warto rozpocząć spostrzeżeniem, że sposób funkcjonowania człowieka w układzie społecznym (w strukturze społecznej) wyraża się

¹ Możliwe są wskazania na „wartości główne”, które zupełnie nawet pomijają te wymienione w tekście jako podstawowe. Bywa, że ludzie są bardzo zaangażowani w realizację pozornych, płytkich rozwojowo celów traktowanych jako główne wyznaczniki egzystencji – wszak w przestrzeni społecznej spotykane są „rekomendacje” dotyczące funkcjonowania ludzkiego ukierunkowanego na realizację np. skrajnie egoistycznych (hedonistycznych, materialnych) „wartości”. Problem z tym związany będzie omówiony w dalszej części wypowiedzi, ale obecnie celowe jest podkreślenie, że pełnia rozwoju ludzkiego (osobowego i osobowościowego) może być osiągnięta tylko na gruncie uznania wymienionych wartości konstytutywnych.

² Polegającym na uznaniu wielości i dużego stopnia skomplikowania zależności między okolicznościami i czynnikami egzystencjalnymi. Tym samym rekomendowana będzie *cyrkularność* – w odróżnieniu od *linearnego* charakteru powiązań. Więcej uwag nt. *podejścia systemowego* w dalszej części tekstu.

przez podejmowanie i realizowanie decyzji – dotyczących wszystkich dziedzin życia, powiązanych ze sobą i tworzących swoiste ciągi działaniowe. Każde decyzje są w jakiś sposób ważne, nawet te codzienne, dotyczące tzw. błahych spraw. Jednak cel obecnej wypowiedzi wymaga zwrócenia się w pierwszej kolejności ku decyzjom kluczowym, dotyczącym wyborów głównych – aksjonormatywnych. Ich podejmowanie wymaga odpowiedzialności i przygotowania, i jest to oczywisty obszar wpływu wychowawczego m.in. na młodych ludzi. Szczególnie ważne są decyzje dotyczące własnego rozwoju.

Wybór drogi życia jest złożonym procesem i w naturalny sposób lokuje się jako jedna z kluczowych dziedzin zainteresowania wychowawczego. Wsparcie młodych ludzi w podejmowaniu tak ważnych decyzji obszarowych wręcz musi być przedmiotem nasilonej uwagi wychowawców. Podejmowanie decyzji przyszłościowych wymaga wiedzy na temat m.in. uwarunkowań współczesnego życia. Rodzaj podejmowanych decyzji, ich głębokość i ukierunkowanie zależą także od posiadanych kompetencji społecznych. W działalności instytucjonalnej wiele uwagi wychowawczej poświęca się przygotowywaniu młodzieży do dokonywania odpowiedzialnych, tj. dobrych dla rozwoju, decyzji. Interesujący problem generują proporcje między elementem terażniejszym a przyszłościowym w procesie decyzyjnym. Wychowawczo korzystniejsza jest sytuacja, gdy człowiek planuje swoją przyszłość bazując na obecnych dokonaniach, ale stawia sobie cele wymagające konstruktywnego wysiłku. Niepokój wychowawczy musi budzić sytuacja, gdy decydent unika zbyt dalekiego patrzenia w przyszłość i koncentruje się na celach doraźnych. Należy powiedzieć wprost: takie skupienie się na celach bliskich, wręcz codziennych, jest cechą ludzi obciążonych m.in. niedostosowaniem społecznym (także wykluczeniem społecznym, ubóstwem czy wyuczoną bezradnością).

Zarówno w literaturze specjalistycznej, jak i w wypowiedziach praktyków z zakresu wychowania obecne są treści mówiące, że wydłużanie perspektyw czasowych jest ważnym elementem oddziaływań korekcyjnie wspierających rozwój ludzi obciążonych społecznie, w tym np. przejawiających aktywność destrukcyjną dla siebie i otoczenia.

Analizując konteksty procesów decyzyjnych, należy wprost stwierdzić, że ludzie nie są autonomiczni w swoich decyzjach. Uwaga ta szczególnie dotyczy młodzieży, zależnej przecież od świata dorosłych, ale w pewien sposób odnosi się także do ogółu. Decyzje dotyczące kierunków aktywności mają czemuś służyć, czyli ludzie chcą realizować jakieś swojej cele. Wiele zależy od bieżącej sytuacji – a raczej od subiektywnej oceny jej znaczenia. Oceny takie mogą być skrajnie wręcz subiektywne i czasem mogą się wydawać niezrozumiałe dla otoczenia, jeśli to stosuje zobiektywizowane kryteria anali-

tyczne. Tak się dzieje w przypadku licznych konsumentów środków psychoaktywnych, gdy chcą oni zmienić swoje emocje, uzyskać subiektywny stan zadowolenia – bo ich aktualna sytuacja jest oceniana jako negatywna. Tymczasem otoczenie – np. wychowujące – stosując właśnie zobiektywizowane kryteria analityczne, nie diagnozuje sytuacji tych ludzi jako skrajnie trudnych i wskazuje, że możliwe byłyby jakieś racjonalizacje bez uciekania się do sztucznych sposobów chemicznych, dających zaledwie złudne poczucie korzystnej zmiany, a długofalowo potęgujących problemy. Jednak subiektywna ocena swojej sytuacji, dokonywana przez danego człowieka może być skrajnie negatywna i może on mieć poczucie, że sobie nie poradzi³.

Problem przygotowania ludzi do podejmowania decyzji jawi się zatem jako kluczowy, a ponieważ każdy człowiek jest „ekspertem od siebie”, to może warto zastanawiać się nad powodami podejmowania danych decyzji – także tych nieracjonalnych z punktu widzenia otoczenia. Ta uwaga może szczególnie pomóc młodszym wychowawcom, czasem niemogącym zrozumieć, dlaczego podopieczni podejmują tak nieodpowiedzialne decyzje. Tymczasem oni bazują na dostępnych im ocenach znaczenia danych okoliczności i przejawiają reakcje rekomendowane im przez ważne otoczenie. To nie muszą być rekomendacje pozytywne, socjalizacyjne/wychowawcze, może się zdarzyć, że będą zawierały silny element aspołeczny lub nawet antyspołeczny. Jednak dla ludzi podejmujących dane działania liczy się skuteczność i aprobatą otoczenia⁴. Brak pozytywnych wychowawczo wzorców w najbliższym ważnym dla człowieka otoczeniu, z pewnością narazi go na przejawienie tych zachowań, które są definiowane jako ryzykowne w myśl norm obiektywnych, ale które już ryzykownymi nie są dla spatologizowanego otoczenia. Może nawet – paradoksalnie – dojść do wzmocnienia pozycji społecznej tych ludzi, którzy są gotowi do zachowań aspołecznych, co może mieć związek z demonstrowaniem opozycji wobec norm ogólnych. Taka sytuacja występuje w środowiskach obciążonych podkulturowo-dewiacyjnie⁵.

³ Uwaga ta jest formułowana na gruncie własnych doświadczeń autora, od szeregu lat zajmującego się m.in. opiniowaniem sądowym przypadków nieletnich sprawców czynów zabronionych (ponad 500 opinii), w tym obciążonych problemem środków psychoaktywnych.

⁴ K. KLIMASIŃSKI, *Elementy psychopatologii i psychologii klinicznej*, Kraków: Wydawnictwo UJ 2000, s. 31.

⁵ Sformułowanie na podstawie opracowania: A. SIEMASZKO, *Granice tolerancji*, Warszawa: PWN 1993, s. 23. Szereg uwag nt. znaczenia podkultury dewiacyjnej w środowiskach obciążonych przestępczością zawarto m.in. w pracy: T. WACH, *Profilaktyka i resocjalizacja nieletnich zagrożonych uzależnieniem od środków psychoaktywnych*, Warszawa: Difin 2014.

Warto pamiętać, że decyzje przejawiające się aktywnością aspołeczną, subiektywnie mogą się okazywać w danej sytuacji jedynymi słusznymi, choć oczywiście wymagają dokonania szeregu charakterystycznych zabiegów przygotowujących koncepcyjnie, o których warto wspomnieć. Otóż zasadne jest analizowanie kierunkowania się danego zachowania w stosunku do norm ogólnych⁶ i stwierdzanie, czy zachowanie to koresponduje z tymi normami, czy przeciwnie – narusza je (obraża odpowiednie normy). Poza tym każde ludzkie zachowanie problemowe (czyli także ryzykowne) powinno być analizowane z uwzględnieniem następujących okoliczności:

1. Przy uznaniu, że każde zachowanie jest związane z postawą (jest jej wyrazem), oczywiście w przypadku ludzi niemających kontroli nad sobą (np. niektórych chorych psychicznie) sytuacja taka nie wystąpi, bo etiologia ich reakcji, najogólniej mówiąc, nie jest do końca rozpoznana, mimo znaczących postępów medycyny – ale obecna wypowiedź dotyczy ludzi mających zachowaną zdolność oceny skutków własnej aktywności (w nomenklaturze prawniczej – chodzi tu zatem o ludzi poczytalnych).

2. Im bardziej dane zachowanie lokuje się w opozycji do pozytywnych norm ogólnych, tym większa musiała być wcześniejsza intensywność przygotowująca, wypracowująca gotowość do takiego zachowania⁷. Uwaga ta wymaga pewnego komentarza. Chodzi o to, że wszyscy ludzie (sic!) funkcjonujący w zachodnim obszarze kulturowym i będący uczestnikami procesów socjalizacyjnych/wychowawczych organizowanych na gruncie podstawowych norm z tego obszaru, przynajmniej w jakimś zakresie mają kompetencję społeczną pozwalającą rozgraniczyć, najogólniej mówiąc, „dobro” od „zła”. Powszechność norm chroniących wartości wspólne, nawet jeśli są to normy kontestowane w pewnych kręgach społecznych, jest oczywista. Wszak nie ma wątpliwości, że normalnie socjalizowany człowiek wie, że obowiązuje np. norma „nie zabijaj” (celowo posłużono się tu tak oczywistym przykładem...). Przygotowanie decyzji (jej wypracowanie) dotyczącej zachowania naruszającego normy powszechne, musi być zatem dokonane wcześniej. To proces koncep-

⁶ Określanych na gruncie wymienionych wcześniej wartości: *godności ludzkiej, dobra wspólnego* itd.

⁷ Widać to dokładnie u sprawców gwałtownych czynów przemocowych, np. w postaci rozbojów. Dany sprawca nie musi stosować przemocy w każdych okolicznościach swojego życia, ale jeśli wystąpi układ sprzyjających okoliczności – rozbój może być dokonany. Jest to wyraz wcześniej wypracowanej dyspozycji, bo sprawca wcześniej przygotował się „koncepcyjnie” do dokonania takiego czynu i aktualnie zachowanie gwałtowne realizuje, nie rozpatrując już m.in. dylematów moralnych – te zredukował już wcześniej.

cyjny, uwarunkowany systemowo, bo zawierający komponent uznania, że dane zachowanie opozycyjne jest dopuszczalne, ale też, że przejawiający je człowiek zostaje w jakiś sposób „usprawiedliwiony”⁸ przed sobą oraz przed ważnym dla niego otoczeniem, przy czym ocena, która część środowiska jest dla danego człowieka ważna, to ocena subiektywna.

3. Decyzje wykonawcze, dotyczące przejawienia danych zachowań (podjęcia aktywności), są podejmowane przez ludzi z uwzględnieniem ich stanu wiedzy i kompetencji społecznych oraz wyobrażonych/oczekiwanych zmian, jakie dane zachowanie ma spowodować. Jest niejako oczywiste, że każdy liczy na zmiany pozytywne, czyli na jakąś poprawę swojej sytuacji – nawet jeśli są to działania aspołeczne, nawet wręcz przestępcze. Jeśli człowiek przejawiający takie – negatywne – zachowania wcześniej je konceptualizująco przepracował i zwolnił się w jakiś sposób z odpowiedzialności, to hamulce socjalizacyjne czy kulturowe (obyczajowe) mimo ich świadomości nie będą działały, zostaną zneutralizowane.

4. Analiza okoliczności, w których ludzie podejmują decyzje działania związane z naruszaniem norm społecznych, musi uwzględniać także pytanie o szerszy kontekst społeczny. Wszak wszystkie decyzje są relacyjne, czyli dotyczą podejmujących je ludzi i wpływają na układ stosunków (relacji) społecznych. Tym samym warto zadawać pytania o proporcje wzorców pozytywnych i negatywnych wzorców/modeli funkcjonowania w świadomości społecznej. Może być tak, że silne przekazy wychowawcze chroniące normy główne są rzeczywistym czynnikiem protekcyjnym, prorozwojowym, ale też ich brak lub nadwyżka wzorców aspołecznych staje się poważnym nieraz obciążeniem (czynnikiem kryminogennym)⁹. Stosując do analizy teorię systemów, co umożliwia uwzględnienie wszystkich uchwytnych okoliczności

⁸ Pomocne może tu być odwołanie się do szeregu teorii kryminologicznych, dotyczących poszukiwania przez sprawców przestępstw usprawiedliwień dla swoich zachowań. Wydaje się, że można rekomendować szczególnie: teorie anomii, neutralizacji i zróżnicowanych powiązań (zob. dowolny, akademicki podręcznik z zakresu kryminologii, w tym cytowane wcześniej opracowanie A. Siemaszki, *Granice*).

⁹ Pomocne może być zadanie pozornie przewrotnego pytania: „Dlaczego ludzie NIE dokonują naruszeń norm?”. Oczywiście optymistyczna byłaby sytuacja, gdy odpowiedź zawierałaby wskazanie na interioryzację norm społecznych, przestrzeganie wartości itd. Jednak w licznych przypadkach w odpowiedzi na to pytanie znajdują się elementy związane z: obawą przed ukaraniem, brakiem okazji czy też wskazaniem, że w pewnych okolicznościach mogłoby dojść do podjęcia decyzji naruszającej normy i byłoby to usprawiedliwione. Rozmowy analityczne zawierające opisywane tu elementy są częścią procedur diagnostycznych w kryminogenezie.

i czynników, należy wykorzystywać pomiar natężenia danych cech, czyli dostrzegać płynny charakter zależności między okolicznościami życia.

5. Każde ludzkie zachowanie może być modelowane poprzez wpływ społeczny, np. celowy/wychowawczy, ale też przez oddziaływania przypadkowe, potoczne (w rzeczywistości jest tak, że wpływy te realizują się jednocześnie, choć niektóre z nich nabierają dominującego znaczenia). Oczywiście tego stwierdzenia jest pełna i nie chodzi tu o sztuczne poszukiwanie oryginalności, jednak warto pamiętać, że dominujące dla danego człowieka ośrodki wpływu modelującego mogą być ułożone w miejscach wręcz niedostrzegalnych i/lub niedocenianych przez formalnych np. wychowawców. Ma to odniesienie szczególnie do młodzieży, niejako naturalnie eksperymentującej ze źródłami wiedzy, na podstawie której podejmowane są decyzje egzystencjalne. Dlatego rozsądny proces wychowania jest zawsze skorelowany z uwagą kierowaną na podopiecznych oraz stałym baczeniem na kierunkowanie się całego procesu. Towarzyszą temu reakcje wychowawcze – podtrzymujące lub korygujące. Nie do przecenienia jest tu szeroko w literaturze specjalistycznej opisana, ale i uznana w oddziaływaniach nieformalnych triada wpływu wychowawczego, mianowicie: rodzina–instytucje–media¹⁰.

2. DOBRO I BEZPIECZEŃSTWO ROZWOJOWE A WSPARCIE SPOŁECZNE

Sformułowana wyżej propozycja dotycząca spojrzenia na ludzkie zachowania z uwzględnieniem pięciu okoliczności (oczywiście wykaz ten nie jest zamknięty, katalog można rozszerzać, tu skupiono się na okolicznościach ważnych i – zdaniem autora – koniecznych do uwzględnienia w celu kontynuowania analiz), pozwala poruszyć problem *dobra rozwojowego*. Definiowanie tej, jakże przecież specyficznej kategorii problemowej, wymaga poprzedzających uwag. Dla potrzeb niniejszej wypowiedzi szczególnie przydatne będzie dostrzeżenie, że *dobro* (rozwojowe):

1. Jest kluczową kategorią pojęciową, dotyczącą całego procesu przygotowywania ludzi do życia w społeczeństwie. Uzasadnione jest kontekstualne posługiwanie się ważnym pojęciem *rozwoju integralnego*, czyli dotyczącego wszystkich obszarów życia, co skutkuje harmonijnością i uogólnionym powo-

¹⁰ „Instytucje” oznaczają tu wszystkie organy i agendy formalnie i nieformalnie nastawione na wspieranie rozwoju osób i rodzin.

dzeniem egzystencjalnym, oznaczającym pozytywne funkcjonowanie indywidualne z poszanowaniem wartości służących wspólnocie. Centralne lokowanie kategorii dobra rozwojowego musi być zatem stałym elementem działań wychowawczych skupionych na osiągnięciu celu, jakim jest właśnie integralny rozwój człowieka.

2. W pewnych kręgach społecznych występuje problem z definiowaniem omawianej kategorii (dobra...). Ma to miejsce szczególnie tam, gdzie dokonuje się relatywizacji lub wręcz negacji norm głównych. Należy powiedzieć wprost, że możliwe są celowe działania anomizujące układ relacji społecznych, a niestety ostatnie lata (i miesiące) przynoszą aż nadto liczne przykłady takich wpływów¹¹. Definiowanie obszaru znaczeniowego dobra rozwojowego może się odbywać tylko na gruncie wspólnie uznawanych norm głównych. Inaczej wystąpi chaos definicyjny i każda z umownych stron (może takich być wiele) będzie używała analizowanego terminu, nadając mu odrębne znaczenie. Uwaga taka – o konieczności uznawania wspólnych podstaw normatywnych, pozwalających nadawać definicje znaczeniowe – dotyczy zresztą szeregu innych pojęć: *wychowania, rozwoju, bezpieczeństwa*.

3. Powinno być kontekstualnie rozpatrywane z innymi kategoriami, mającymi znaczenie konstytutywne dla egzystencji. Mowa głównie o wieloaspektowym *rozwój* i szeroko rozumianym *bezpieczeństwie*.

Obecna faza analizy uzasadnia szersze odniesienie się do wywołanej wyżej (w pkt. 3) kategorii *bezpieczeństwa*. Wprowadzenie tego terminu stanie się zrozumiałe w kontekście uwagi, że bezpieczeństwo jest traktowane wieloaspektowo i znacznie wykracza poza wycinkowy wymiar, np. fizyczny. Następuje tu odniesienie wprost do znaczenia tego pojęcia, czyli ma związek ze wskazaniem, że *bezpieczny* oznacza *wolny od zagrożeń i obciążeń*. Tym samym można posługiwać się tym terminem w odniesieniu zarówno do wymiarów fizycznych (bezpieczeństwo np. przed jakimiś zdarzeniami fizycznymi), jak i psychospołecznych – tu uzasadnione będzie mówienie o bezpieczeństwie osobistym, socjalnym, ale także szerzej: wychowawczym czy rozwojowym.

Ukierunkowanie tematyczne obecnej wypowiedzi upoważnia do skierowania uwagi właśnie na wymiary wychowawczy i rozwojowy, co oczywiście nie

¹¹ Naukowy charakter obecnej wypowiedzi wyklucza lub co najmniej poważnie ogranicza możliwość komentowania wydarzeń bieżących (zwłaszcza że nie jest to wypowiedź publicystyczna ukierunkowana politologicznie), ale dopuszczalne jest ogólne przypomnienie szeregu przykładów szkodliwej działalności niszczącej więzy wspólnotowe, podrywających poczucie wspólnotowości kraju i Europy.

oznacza, że wymiary fizyczne, niejako tradycyjnie łączone z pojęciem bezpieczeństwa, nie będą analizowane. W przypadku analizowania tej kategorii terminowej pełne zastosowanie ma wspomniana wyżej teoria systemów, czyli celowe jest łączne analizowanie wszystkich dziedzin egzystencji i dopiero wtedy wskazywanie na poziom bezpieczeństwa. Operacjonalizując kwestię, warto zadać pytanie: *Co oznacza, że zachowane jest bezpieczeństwo np. wychowawcze, że spełnione są warunki upoważniające do nazwania danej sytuacji rozwojowej jako bezpieczna?* Odpowiedź jest naturalnie możliwa i każdy przedstawiciel nauk społecznych czy humanistycznych umie ją sformułować. Potrafią to także nieformalnie przygotowani wychowawcy – w tym odpowiedzialni rodzice, którzy nie muszą i najczęściej zresztą nie są np. dyplomowanymi pedagogami. Od razu należy zastrzec, że niecelowe jest tu rozwijanie skonkretyzowanych wskazań dotyczących kontekstów wychowania, w tym m.in.: klimatu wychowawczego, porozumienia między uczestnikami procesu, podmiotowości wychowanków, konieczności zachowania relacyjnego charakteru procesu. Należy podkreślić, że definiowanie danej sytuacji jako bezpiecznej wychowawczo jest możliwe tylko po uznaniu, że istnieje jakaś wspólna, normatywna podstawa definicyjna, oparta na wartościach konstytutywnych. Tylko formalnie należy dodać, że chodzi o wymieniane wcześniej wartości (godność ludzką i in.). Brak takiej podstawy definicyjnej, czyli także decyzyjnej, spowoduje, że zwyczajnie nie będzie możliwe wypracowanie stanowiska wspólnego, dotyczącego kluczowych zagadnień i ich znaczenia w egzystencji. Tym samym utrudnione lub wręcz uniemożliwione zostanie racjonalne ułożenie relacji międzyludzkich, bez elementów chaotyzujących system normatywny¹². W procesie wychowania np. rodzinnego w większości te warunki są w pełni przestrzegane i rodzice dostatecznie skutecznie chronią swoje dzieci przed zagrożeniami.

Z dotychczasowych uwag wynika konkluzja mająca znaczenie porządkujące, ale i wprowadzająca w dalszy tok analityczny. Oto podstawowe znaczenie w planowaniu wszystkich działań służących wspieraniu rozwoju ludzkiego, w tym działań korygujących obciążenia zakłócające, ma oparcie się na wspólnej podstawie normatywnej, zgodnej z europejskim wzorcem kulturowym, czyli uznającym prymat wartości w rodzaju godności człowieka i dobra wspólnego. Aktualna sytuacja społeczna, związana z mało na razie skutecznym

¹² Literatura specjalistyczna zawiera szereg interesujących pozycji opisujących możliwości optymalizowania relacji międzyludzkich, z uwzględnieniem potrzeby zachowywania pozytywnych norm. Zob. np. A. BARR, S. HASHAGEN, *Jak osiągnąć lepszy rozwój społeczności. Podręcznik do planowania i ewaluacji Model ABCD*, Warszawa: Wydawnictwo C.A.L. 2013, s. 42.

mi, ale ekspansywnymi przeciw próbami zmiany podstawy normatywnej, nakazuje odwołać się do oczywistych wydawałoby się haseł – właśnie związanych z koniecznością trwania na gruncie pozytywnych wartości tradycyjnych, wyznaczających standardy funkcjonowania ludzkiego zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym.

System wsparcia społecznego realizowany na wspólnym gruncie normatywnym, będzie nacechowany zrozumiałością, czytelnością i także efektywnością. Działania przypadkowe skupione na aspekcie technicznym (fakt, że czasem sytuacyjnie ważnym) muszą wynikać z szerszych podstaw systemowych, czyli główne cele działania (takim jest np. zapewnianie dobra rozwojowego) muszą wyznaczać techniczne sposoby realizacji. Bez korelacji obu poziomów jakość projektowanego wsparcia rozwojowego będzie iluzoryczna, a należy wręcz domniemywać, że nie będzie dostatecznie efektywna korekcyjnie, szczególnie w przypadkach poważniejszych naruszeń norm.

3. ZACHOWANIA RYZYKOWNE A WYBRANE WARUNKI SKUTECZNOŚCI WSPARCIA PROFILAKTYCZNO-RESOCJALIZACYJNEGO

Podstawowa choćby wiedza na temat uwarunkowań życia pozwala na przyjęcie definicji pojęcia *zachowania ryzykowne*. Oczywiście nauki społeczne wypracowały szereg propozycji specjalistycznych, ale obecnie niecelowe byłoby ich choćby przykładowe cytowanie, ponieważ literatura tematyczna jest powszechnie dostępna. Jednak korzystne będzie wskazanie na następujące okoliczności, powodujące, że każdy człowiek ma jakąś własną definicję *ryzyka*. I tak:

1. *Ryzyko* i jego konteksty są związane cyrkularnie z obszarami funkcjonowania/aktywności każdego człowieka, czyli w pewien sposób jest to problem populacyjny.

2. Określanie istoty *ryzyka* (rodzaju/zakresu, natężenia, szans na jego redukcję itd.), czyli także nadawanie temu pojęciu definicji, jest wynikiem wystąpienia szeregu czynników i głównie wymienić można: dotychczasowe doświadczenia danego człowieka i ludzi mu najbliższych, przekazy rekomendujące ze strony najbliższego ważnego otoczenia, szersze wpływy socjalizacyjne (w przypadku młodzieży szczególne znaczenie ma modelowanie medialne). Katalog czynników nie jest zamknięty, ale te wymienione są najważniejsze.

3. Istotne jest uogólnione *poczucie stabilizacji egzystencjalnej*, jakie każdy ma (na różnym poziomie...) i które jest całkowicie indywidualne, przy czym okresowo zmienne. Wynikowo przekłada się to na poczucie „radzenia sobie”

w wymagających sytuacjach życiowych, także na wybory dotyczące przejawów aktywności.

4. *Ryzyko* można analizować co najmniej z dwóch perspektyw – posługując się odniesieniami do *stanu* (dana sytuacja jest ryzykowna) i do *cechy* (ryzykowność, jako trwała dyspozycja do aranżowania i przebywania w sytuacjach ryzykownych).

5. Podejmowanie zachowań ryzykownych (zgodnie z wcześniejszymi uwagami) jest wynikiem analiz sytuacyjnych i ma związek z wypracowaniem w sobie gotowości do ich podejmowania. Analizy dające wynik w postaci *autoprzyzwolenia* na dane zachowanie, są dokonywane na poziomie indywidualnym (chodzi o wiedzę, kompetencje społeczne, przygotowanie np. treningowe), czyli może się zdarzyć, że oceniany przez zewnętrznych obserwatorów taki proces decyzyjny nie ma waloru optymalności. Jednak – jak wskazano wcześniej – to dany człowiek podejmuje dostępne mu decyzje i bywa, że ich wynikiem jest aktywność określana jako ryzykowna, w jakiś sposób osłabiająca siłę przekazów wychowawczych, czyli w konsekwencji także osłabiająca siłę pozytywnych procesów rozwojowych.

Uwagi te mogą być uzupełnione wskazaniem na *społeczne obszary ryzyka*¹³. To jeszcze dość eksperymentalna kategoria pojęciowa i warto ją bliżej zdefiniować. Otóż chodzi o dziedziny aktywności społecznej, skupiające dowolną liczbę uczestników, czyli dotyczące zarówno małych grup społecznych¹⁴, jak i znacznie większych zbiorowości. Liczba uczestników jest w tym przypadku wtórna, bardziej chodzi o charakter łączących ich więzi i ich siłę wpływu na postawy i zachowania poszczególnych „członków”. Ma to związek z wyrażanym z jednej strony i odbieranym z drugiej naciskiem na konformizm w zakresie danych zachowań. Społeczne obszary ryzyka tworzą zarówno ludzie, jak i „temat”, czyli obszar problemowy. Charakterystycznym przykładem, szczególnie odnoszącym się do młodszych grup wiekowych, jest kwestia narkotykowa, szczególnie dotycząca zmanipulowanego określenia „narkotyki miękkie”. Otóż istnieje „temat” (narkotyki...), ale też konkretni ludzie, którzy go forsują. Jedne zagadnienia mogą być bardziej skonkretyzowane (właśnie narkotyki), inne mniej (kwestia tzw. kulturowego reagowania na granice norm społecznych, w tym obyczajowych).

¹³ Autorska propozycja definicji, samo pojęcie jest w znacznej mierze eksperymentalne.

¹⁴ Pojęcie wyrażane na gruncie socjologii, czyli chodzi o grupy powiązane bezpośrednimi więziami, liczące co najmniej 3 osoby.

Charakterystycznymi cechami występowania i funkcjonowania społecznych obszarów ryzyka są:

1. Możliwość obejmowania swoim zasięgiem praktycznie wszystkich zakresów problemowych (tematycznych).

2. Cyrkularne wpływanie na postawy i zachowania ludzi wchodzących w krąg danego obszaru problemowego (zarówno uczestników „czynnych”, jak i „sympatyków”).

3. Duża dynamika wpływu społecznego, kreowanie „stylów” i różnych „mód”, które są przejmowane przez rozszerzające się kręgi odbiorców.

4. Posługiwanie się sformułowaniami uogólniającymi, wywołującymi sztuczne/zmanipulowane wrażenie, że zespół danych „poglądów” jest powszechny („wszyscy”, „nikt”, „zawsze”...).

5. Lokowanie się w opozycji do ogólnych norm społecznych, w tym szczególnie mocne negowanie norm uznawanych za tradycyjne („wartość rodziny”, „wspólnotowość”, „tradycja”, „religia”).

Omawiane *obszary* swoim występowaniem mogą zatem wpływać na procesy decyzyjne ludzi uważających, że warto z pewnych rekomendacji modelujących zachowania korzystać. Jak wspomniano, może chodzić zarówno o sferę „techniczną” życia (moda, zakupy...), jak i o obszary znacznie bardziej podstawowe dla egzystencji (reagowanie na główne normy społeczne, w tym przyzwolenie na osłabianie granic tych norm, co ma oczywisty związek z przesuwaniem granic definicyjnych „zachowań ryzykownych”¹⁵).

W planowaniu rodzajów reakcji społecznych na wyzwania generowane warunkami życia, istotne jest dostrzeganie szerokich kontekstów poszczególnych zjawisk problemowych. Potrzebne są różne podejścia analityczne. Taki eklektyzm jest korzystny i powinien być stałą praktyką, a należy go uznać za stały warunek skuteczności udzielanego wsparcia, np. wychowawczego. W praktycznej działalności pomocowej jest to powszechnie stosowane, widać to na przykładzie choćby profilaktyki społecznej, gdzie problemy są rozwiązywane w interdyscyplinarnych zespołach zadaniowych, właśnie w celu poszerzania perspektyw analitycznych.

Korelacja teorii i praktyki w działalności wspierającej zagrożony rozwój ludzki, pozwala na reagowanie bardzo nawet skuteczne, ale warto podkreślić, że możliwe są daleko posunięte optymalizacje. Głównym warunkiem ich wdrożenia jest powszechne przyjęcie założenia, że procesy pomocowe po-

¹⁵ W efekcie zmieniają się oceny społeczne danych rodzajów aktywności i relatywizują się normy główne, istotnie chroniące wspólnotę.

winny być systemowe, czyli muszą zawierać komponent diagnostyczny jako podstawowy. Dobra ocena okoliczności etiologicznych dotyczących danego problemu jest nieodzowna. Oczywiście dostępne są liczne i często nawet wielokrotnie weryfikowane procedury diagnostyczne, poszczególne nauki społeczne mają rozbudowaną metodologię badań (*vide* psychologia czy socjologia, ale także pedagogika). Jednak kluczowe dla całego procesu planowania reakcji społecznej, czyli także dla procedur diagnostycznych, jest dostrzeżenie znaczenia pewnej podstawy normatywnej, pozwalającej w konsekwencji odnieść się kierunkowo do ocenianego zjawiska problemowego¹⁶. Taka całościowa (kierunkowa ...) perspektywa analityczna pozwoli dostrzec szersze konsekwencje dla procesu rozwoju. Może się zdarzyć, że analiza wyłącznie bieżąca, „techniczna” – zatem wycinkowa, nie doprowadzi do konkluzji, że dany problem jest niebezpieczny. Dopiero spojrzenie szersze, realizowane na podstawie kierunkowych, konstytutywnych założeń normatywnych, pozwoli na ocenę rzeczywistego charakteru zjawiska¹⁷.

Podjmując próbę konkludującego wskazania na kluczowe warunki skutecznego wsparcia profilaktyczno-resocjalizacyjnego, można stwierdzić, że:

1. Należy stosować klasyczny schemat postępowania, obejmujący człony: diagnoza–projekt–ocena skuteczności.

2. W zależności od natężenia okoliczności zagrażających, zmieniających obecne funkcjonowanie człowieka, należy rozpatrywać zasadność podejmowania reakcji przerywających np. proces demoralizacji – w zakresie koniecznym do jak najszybszego przywrócenia normy w funkcjonowaniu. Ma to szczególne znaczenie np. w postępowaniu wobec sprawców czynów gwałtownych, gdzie zasadne są nawet intensywne reakcje izolujące takich sprawców od otoczenia. Jest to element konieczny, bo należy pamiętać, że pełna ocena danego zjawiska problemowego (w tym przypadku czynów przemocowych) musi zawierać oczywisty ogląd formalnego (materialnego) stanu sprawy, ale

¹⁶ Charakterystyczny „dylemat” wynikający z braku jednoznacznej podstawy aksjonormatywnej może być operacjonalizowany pytaniem: *Czy to dobrze czy źle, że niektórzy ludzie relatywizują przemoc i szukają uzasadnień dla jej przejawiania?* Można przecież uznać, że to dopuszczalny element funkcjonowania społecznego, bo „dzisiejszy świat taki jest”, ale podstawowe pytanie powinno dotyczyć odniesienia do norm głównych (godności człowieka i in.).

¹⁷ Także w tym przypadku możliwe do określenia są liczne przykłady – jeden z nich jest związany z obszarem mediów społecznościowych. Z jednej strony to bardzo dobrze, że ludzie się komunikują, ale co w sytuacji, gdy urządzenie techniczne zastępuje kontakt bezpośredni? Wychowawcy cieszą się, że np. młodzież jest obeznana technicznie i technologicznie, ale czy nie warto dostrzegać także szerszych, długofalowych, a wycinkowo zupełnie niewidocznych konsekwencji, w postaci np. alienacji społecznej młodych ludzi?

też – co warto silnie podkreślić – także straty ponoszone przez pokrzywdzonych/ofiary.

3. Zakres „zmiany” wychowawczej, jaki się chce uzyskać u danego człowieka (np. sprawcy przemocy), powinien być oczywiście określany na podstawie celu wychowawczego, ale przecież jego faktyczna realizacja jest obciążona licznymi okolicznościami modyfikującymi. Tym samym „zmiana” faktyczna jest w różny sposób odległa od teoretycznie określonej. Zakres tej „zmiany” musi jednak dotyczyć pewnego minimum i należą do niego: rezygnacja z zachowań antyspołecznych (w przypadku sprawców przemocy chodzi o rezygnację z takiego sposobu funkcjonowania) oraz racjonalizacja innych zachowań, które są destrukcyjne, ale mogłyby się okazać trwale niszczące w perspektywie dłuższej (tu oczywistym przykładem jest przyjmowanie środków psychoaktywnych i konieczność przerwania tej aktywności).

4. Zakres pomocy wychowawczej (także interwencji profilaktyczno-resocjalizacyjnych) musi obejmować wszystkie dotyczące danego człowieka obszary aktywności. Niezmiennie konieczne jest zatem obejmowanie także rodzin ludzi objawowo generujących problemy¹⁸.

5. Systemowość działań wymaga ich międzyinstytucjonalności, czyli realizacji potrzeby włączania wszystkich koniecznych instytucji i agend. Jest przy tym oczywiste, że musi być określona rola „koordynatora”, całościowo weryfikującego efektywność każdego etapu postępowania.

Zwrócenie uwagi na szereg okoliczności i czynników wpływających na kierunkowanie się ludzkiej aktywności w strukturze społecznej, miało na celu włączenie się do dyskusji na temat możliwości redukcji skali zagrożeń społecznych. Jest to problem szeroko omawiany w gronie specjalistów zawodowo pracujących np. z grupami ryzyka¹⁹, ale warto dyskusję poszerzać, włączając do niej wszystkich zainteresowanych. Praktyka dowodzi, że możliwe jest wypracowywanie szeregu korzystnych dla ogółu rozwiązań.

¹⁸ Uwaga ta dotyczy szczególnie wychowanków przebywających w różnych placówkach (wychowawczych, resocjalizacyjnych).

¹⁹ J. SIEMIONOW, *Efektywność oddziaływań instytucji resocjalizacyjnych a nowe trendy w resocjalizacji*, w: M. KONOPCZYŃSKI, W. AMBROZIK (red.), *Współczesne kierunki zmian w teorii i praktyce resocjalizacyjnej*, Warszawa: Wydawnictwo CMPPP 2009, s. 87.

BIBLIOGRAFIA

- BARR A., HASHAGEN S., Jak osiągnąć lepszy rozwój społeczności. Podręcznik do planowania i ewaluacji Model ABCD, Warszawa: Wydawnictwo C.A.L. 2013.
- KLIMASIŃSKI K., Elementy psychopatologii i psychologii klinicznej, Kraków: Wydawnictwo UJ 2000.
- KONOPCZYŃSKI M., AMBROZIK W. (red.), Współczesne kierunki zmian w teorii i praktyce resocjalizacyjnej, Warszawa: Wydawnictwo CMPPP 2009.
- SIEMASZKO A., Granice tolerancji, Warszawa: PWN 1993.
- WACH T., Profilaktyka i resocjalizacja nieletnich zagrożonych uzależnieniem od środków psychoaktywnych, Warszawa: Difin 2014.

SYSTEMOWA OFERTA PROFILAKTYCZNO-RESOCJALIZACYJNA
WOBEC WYBRANYCH UWARUNKOWAŃ I OKOLICZNOŚCI ROZWOJOWYCH

S t r e s z c z e n i e

Artykuł porusza problem adekwatnej oceny znaczenia wybranych uwarunkowań egzystencjalnych, wpływających na funkcjonowanie ludzi w rolach społecznych. Podkreślono znaczenie wybranych okoliczności dotyczących życia ludzi zagrożonych m.in. demoralizacją. Preferowane jest podejście systemowe, pokazujące wielość powiązań między sferami życia.

Słowa kluczowe: wsparcie rozwojowe; uwarunkowania społeczne i indywidualne życia; diagnoza potrzeb; projektowanie oddziaływań; skuteczna aktywność wspierająca.

A SYSTEMIC PREVENTIVE AND REHABILITATIVE OFFER CONCERNING
SELECTED DEVELOPMENTAL CIRCUMSTANCES

S u m m a r y

The article focuses on the problem of the adequate assessment of the significance of selected existential conditions affecting the functioning of people in social roles. It emphasizes the importance of selected circumstances of the lives of people at risk of demoralization. A systemic approach is recommended, related to the multiplicity of interconnections between different spheres of life.

Key words: developmental support; social and individual living conditions; diagnosis of needs; impact design; effective supportive activity.